

Rząd przerzuca odpowiedzialność na gminy

written by Archiwum Urzędu Miejskiego w Darłowie | 3 listopada 2022



Potężna inflacja i chaos na rynku paliw nie ułatwiają prac nad przyszłorocznym budżetem miasta. Oszczędności są konieczne, ale burmistrz nie zamierza podejmować drastycznych decyzji. Miasto ma funkcjonować tak jak dotychczas.

Lampy mogą zgasnąć, ale na pewno nie wszystkie. Pierwsze i najważniejsze pytanie: Jakie będą ceny energii? Czy miasto będzie oszczędzać na przykład na oświetleniu ulicznym? – Nie chcę oszczędzać na bezpieczeństwie mieszkańców, ale nie ukrywam, że rozpatrujemy w ratuszu różne scenariusze. Jeden z tych scenariuszy jest taki, że w niektórych lokalizacjach, możemy wyłączyć na przykład co drugą lampę – mówi Arkadiusz Klimowicz, burmistrz Darłowa. Sytuacja jest w tym aspekcie stabilna na pewno do końca bieżącego roku, gdyż miasto ma wynegocjowane ceny do 31 grudnia 2022 i płaci za oświetlenie uliczne 269 zł netto za 1 MWh, za obiekty 293 zł netto za 1 MWh. Pierwszego przetargu na dostawę energii po 1 stycznia 2023 nie udało się rozstrzygnąć, ale rząd zapowiedział ceny maksymalne energii dla samorządów na poziomie 785 zł netto za 1 MWh. Nawet gdyby nie udało się znaleźć dostawcy, miasto nie zapłaci więcej niż wspomniana cena. To i tak oznaczałoby olbrzymią podwyżkę dla Darłowa na poziomie 300 proc. – Ale mimo to nie zamierzamy wykonywać nerwowych ruchów. Stawiamy na racjonalne działania oszczędnościowe, takie jak na przykład wymiana opraw oświetleniowych na ledowe – mówi burmistrz Klimowicz. W 2022 r. w Darłowie wymieniono już oprawy sodowe na ledowe na ulicach: Lotników Morskich – 74 sztuki (koszt: 69.500 zł brutto) i Piastowskiej – 12 sztuk (koszt: 9.000 zł brutto). – W najbliższym czasie planuje się wymianę kolejnych

335 sztuk opraw, m.in. na Al. Jana Pawła II i ulicach: Sportowej, Północnej, Zwycięstwa, obwodnicach Darłowa oraz na ul. Nadmorskiej – kosztem prawie 400 tysięcy złotych – informuje Tomasz Bobin, sekretarz miasta.

Ciepło droższe, ale z gwarancją ceny

Kolejne pytania dotyczą dostaw i cen ciepła z Miejskiego Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej w Darłowie. Trzeba przypomnieć, że wskutek wcześniejszych wzrostów cen gazu, z którego produkowane jest ciepło przez MPEC, ceny dla mieszkańców wzrosły o blisko 40%. W tym przypadku sytuacja również jest stabilna do końca bieżącego roku. – Średnia cena ciepła naliczana przez MPEC w Darłowie wynosi obecnie 136,58 zł/GJ netto. Ta cena obowiązuje od ostatniej zmiany taryfy zatwierdzonej dla naszej spółki w sierpniu tego roku. Z kolei we wrześniu rząd przyjął ustawę, która mówi o tym, że dostawca ciepła wytwarzanego z gazu i oleju opałowego nie może naliczyć odbiorcy ceny wyższej niż 150,95 zł/GJ netto. Jak widać, nasza obecna cena jest wciąż niższa od tej zapisanej w ustawie – mówi Barbara Balcerzak, prezes MPEC. Po 1 stycznia 2023, kiedy MPEC po raz kolejny podniesie taryfę i tak nie będzie mógł naliczać mieszkańcom i odbiorcom wrażliwym ceny wyższej niż zapisana w ustawie.

Miasto zajmie się dystrybucją węgla

Jak wygląda sytuacja z zakupem opału i dostawami węgla? Węgiel znajdujący się w darłowskich prywatnych składach jest, ale jego ceny są bardzo wysokie. – Dlatego jeśli wejdzie w życie ustawa umożliwiająca gminom zakup węgla po cenach preferencyjnych i jego odprzedaż mieszkańcom, wejdziemy w takie rozwiązanie – mówi burmistrz Arkadiusz Klimowicz. Wstępny plan jest taki, aby sprzedaż węgla po preferencyjnej cenie, nie większej niż 2 tysiące złotych zajęło się Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej w Darłowie. – Czekamy na ostateczne wytyczne zapisane w przepisach, ale już dziś można stwierdzić, że spółka jest gotowa do sprzedaży węgla – mówi Krzysztof Walków, prezes MPGK Darłowo.

MOPS wypłaca dodatki

Gdzie powinni się udać mieszkańcy, którzy starają się o dodatki finansowe na zakup opału? – Rozpatrywaniem i wypłacaniem dodatków dla gospodarstw domowych zajmuje się Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej – informuje Rafał Nagórski, zastępca burmistrza Darłowa. Pierwsze dodatki wypłacono już mieszkańcom Darłowa na przełomie września i października. Wnioski o wsparcie w zakupie opału mogą składać również podmioty wrażliwe, które nie są podłączone do miejskiej sieci ciepłej lub sieci gazowej. Chodzi o takie jednostki jak na przykład placówki oświatowe, instytucje działające w zakresie wspierania kultury, kościoły i związki wyznaniowe, instytucje pomocy społecznej. W tym przypadku wnioski o wsparcie w zakresie zakupu opału należy składać bezpośrednio w Urzędzie Miejskim w Darłowie. Podobnie jak w przypadku dodatków węglowych termin składania wniosków upływa 30 listopada 2022.

Rząd obarcza gminy dystrybucją węgla

Mnóstwo kontrowersji wywołał rządowy pomysł, by to gminy zajęły się sprzedażą węgla. Ostatecznie sejm przyjął ustawę, która dopuszcza takie rozwiązanie. Wielu wójtów, burmistrzów i prezydentów miast wskazywało, że nie ma przepisów umożliwiających wcielenie w życie rządowego pomysłu, zgodnie z którym to gminy mają włączyć się w sprzedaż opału. Samorządowcy podkreślali, że z tym zadaniem od lat świetnie radzą sobie prywatne składy, że od zaangażowania gmin węgla na rynku nie przybędzie oraz, że

samorządy nie są przygotowane do zajmowania się handlem. pojawiały się liczne głosy, że to nic innego jak próba obarczenia gmin odpowiedzialnością za kryzys energetyczny, z którym nie poradził sobie rząd. Przepisy pojawiły się błyskawicznie. 20 października ustawę w tej sprawie przyjął sejm. Choć procedura legislacyjna w momencie zamykania tego numeru wiadomości jeszcze się nie zakończyła, warto wskazać, na czym sprzedaż węgla przez gminy miałyby polegać. Z zapisów ustawy wynika, że zainteresowane gminy będą mogły do 30 kwietnia przyszłego roku kupować węgiel (za maksymalnie 1500 zł brutto za tonę), który następnie sprzedadzą swoim mieszkańcom - w cenie maksymalnie 2000 zł za tonę. **I tutaj ważna uwaga.** Nie każdy będzie mógł taki węgiel od gminy zakupić. To przywilej zapisany tylko dla tych gospodarstw, którym przysługuje dodatek węglowy. w dodatku przywilej limitowany, gdyż dopiero w rozporządzeniu minister ma zapisać, ile węgla w preferencyjnej cenie będzie mogło zakupić jedno gospodarstwo domowe. Z medialnych przekazów wynikało, że będzie to 1,5 lub 2 tony do końca bieżącego roku i taka sama ilość w roku 2023. Na tym nie koniec formalności - każdy będzie musiał złożyć wniosek, by załapać się na tani węgiel, a wniosek będzie weryfikowany przez gminę. Co ciekawe, gmina zainteresowana zakupem węgla dla mieszkańców będzie miała trzy dni od wejścia w życie ustawy, by poinformować o tym na stronie BIP. Jeśli tego nie ogłosi, węgiel mieszkańcom z jej terenu będzie mogła sprzedawać gmina sąsiednia lub inny podmiot. Różnicę między ceną rynkową węgla a ceną sprzedaży mieszkańcom pokryje budżet państwa. Szacuje się, że będzie to kosztowało 4 miliardy złotych. - Cały czas zachodzę w głowę dlaczego sprzedają dotowanego węgla nie mogą się zająć składy opałowe, które od lat to doskonale robiły, a muszą to robić samorządy. w Darłowie mamy trzy składy prywatne, które są do tego przygotowane technicznie. Niestety wygląda to tak, jakby rząd szukał kozła ofiarnego, na którego będzie można zrzucić winę. winę za to, że rząd nie sprowadził do Polski na czas odpowiedniej ilości węgla - komentuje burmistrz Darłowa Arkadiusz Klimowicz.